

Autokomentarz

Magia zachodu słońca bierze się z ulotności chwili, tego cudownego obrazu. Każdy zachód słońca będzie niepowtarzalnie piękny, ale inny. Tak jak fotografie utrwalają wspomnienia, tak poprzez cykl *Zachody* chciałam pozwolić tym chwilom trwać odrobinę dłużej. W pracach starałam się pokazać nie jedynie piękno samego zjawiska zachodu słońca, ale także prawdziwego ducha przedstawionych miejsc. Zastosowanie od 6 do 10 szablonów na pracę, pozwoliło mi ograniczyć pulę kolorów prac, a za razem zachować w nich delikatne przejścia i światłocienie, które są najbardziej istotne w oddaniu ich klimatu.

OBIAD U BABCI

Potrawy naszych babć nierzadko wspominamy z nutą rozrzewnienia. W grafice *Obiad u babci* pomimo, że nie został przedstawiony sam posiłek, starałam się przekazać moje wspomnienie atmosfery panującej w babcinej kuchni, gdzie roznosił się zapach smażonej na maśle cebulki. Zdarzało się, że popołudniami wracałam ze szkoły i szłam na babciny obiad, mimo że owy czekał na mnie we własnym domu.

WYRAJ

Wyraj to według wierzeń słowiańskich bajeczna kraina, gdzie “ptaki odlatują na zimę, a dusze udają się po śmierci”, które czasami utożsamiane jest z rajem, miejscem odpoczynku. Z tego powodu tak właśnie zatytułowałam tą pracę. To właśnie w naszych fotelach, czy wygodnym łóżku po całym dniu ciężkiej pracy czujemy się jak w raju i doznajemy chwili relaksu i wyciszenia.

PODSTAWÓWKA

Pewne obrazy z dzieciństwa zostają wyryte w pamięci. To do nich się wraca choćby upłynęły dziesiątki lat i chociaż nie tęsknię za czasem dorastania, to szkoła miała jedną, wielką zaletę: kiedy coś w życiu mnie martwiło, smuciło, przerażało, zawsze mogłam tam pójść. W szkole działo się tyle rzeczy i krążyło tak wiele tematów, że z łatwością można było przestać myśleć o ówczesnych problemach. A kiedy nadchodził koniec zajęć, to mimo niechęci do szkoły, siadałam na schodkach przed drzwiami do wyjścia i nieśpiesznie przebierałam buty, czując zarówno obawę jak i ekscytację na myśl o kolejnym dniu.

SCHODY DO NIKĄD

Życie w wyobraźni materializuję jako strome, pozbawione barier schody, przez co gdy tracę równowagę, ranię się, lecąc w dół. I muszę znaleźć siły by stawiać kroki od nowa, ciekawa, czy na szczycie schodów znajdę drzwi do jakiejś komnaty.

DROGA DO DOMU

Jazda pociągiem, więżąc na długi czas w niewielkiej przestrzeni, bez dostępu do Internetu, pozwala na nowo rozbudzić ciekawość szczegółów. Intryguje mnie to, co się dzieje dookoła i co przemyka za oknami. Co znajdę za następnym zakrętem, jakim pięknym widokiem za chwilę mnie zaskoczy podróż?

KAWIARENKA

Nie lubię smaku kawy, ale lubię siedzieć z bliskimi w kawiarni, snując plany, by za rok wrócić w to samo miejsce i identycznie marzyć o tym samym. Lubię zwłaszcza te małe kawiarnie, gdzie przebywam między coś czytającymi i piszącymi ludźmi, gdzie nikt się nie śpieszy, bo czas tam odmierzany jest łyżeczkami kawy.

ZAPLECZE

Jako klienci widzimy tylko drzwi wejściowe do sklepu, ale dla sprzedawcy równie ważne, jak nie ważniejsze są te na zaplecze. Poirytowany może wyjść "na dymka", albo po prostu odetchnąć świeżym powietrzem, by ze zwiększoną tolerancją na głupotę i gburowatość klientów wrócić na sklep.

POWRÓT

Powrót do domu po długiej przerwie zawsze wywołuje we mnie wrażenie, jakbym została przeniesiona w przeszłość. Choć za każdym razem droga do rodzinnego domu jest ta sama, wystarczy pociąg, który zatrzyma się nie na tej stacji i nagle nie wiem, gdzie jestem, gdzie zmierzam - czuję się jak ten "pierwszaczek" z przed kilku lat, po raz pierwszy zjeżdżający do domu.

PIĘTRO -1

To, że po wspięciu się na schody czuję się bardziej zmęczona niż po dwóch godzinach na siłowni, jest tak absurdałne, że odnoszę wrażenie, iż cierpię na jakąś przewlekłą chorobę. Z tego powodu zdecydowanie wolę piętra znajdujące się nisko, zwłaszcza piwnice. Stojąc na szczycie wiodących w dół schodów ginących w mroku podziemi, moja wyobraźnia zaczyna pracować. Co tam może być? Składzik, miejsce kultu, a może potwory?